

E S E J R E C E N Z Y J N Y

*Anna Pazio**Uniwersytet Warszawski**Szkoła Doktorska Nauk Społecznych UW¹**ORCID: 0009-0005-0133-4357*

EMOCJONALNE ŻYCIE POPULIZMU

Recenzja książki Evy Illouz z udziałem Avital Sicron², *Emocjonalne życie populizmu. Jak strach, odraza, resentyment i miłość osłabiają demokrację?* (Warszawa: Instytut Narutowicza, 2025)

Opublikowana przez Instytut Narutowicza książka izraelskiej socjolożki Evy Illouz (wyd. oryg. Suhrkamp Verlag, Berlin 2023) dołącza do szeregu ważnych pozycji diagnozujących globalny kryzys demokracji liberalnych i jego mechanizmy. Punktem wyjścia dla swoich refleksji Illouz czyni Izrael, który od 2019 roku znajduje się w bezprecedensowym kryzysie instytucjonalnym i politycznym. Rządząca od 2022 roku prawicowa koalicja Benjamina Netanjahu podjęła próby skrajnego ograniczenia kompetencji demokratycznych instytucji, które w 2023 roku spotkały się z wielomiesięczną falą protestów w obronie m.in. Sądu Najwyższego. Mobilizację przerwał dopiero atak Hamasu z 7 października i izraelska inwazja na Gazę. Jednak przypadek Izraela stanowi płodny punkt wyjścia do refleksji nad emocjami populizmu także ze względu na znacznie głębiej zakorzenione czynniki, a zwłaszcza charakter państwa jako demokracji etnicznej (Smootha 2003). Wpisanie w ustawy zasadnicze określenie tożsamości państwa jako jednocześnie żydowskiego i demokratycznego tworzy grunt szczególnie podatny na rozkwit prawicowego populizmu.

* * *

Illouz, cenioną badaczkę socjologii emocji i kultury terapeutycznej, interesującą w kontekście populizmu nie tyle niuanse terminologiczne, co przede wszystkim dialektyczna relacja między afektami wyrastającymi z kolektywnych doświadczeń danej grupy oraz narracjami, które nadają im ramy i mobilizują je na rzecz populistycznych ugrupowań. W *Emocjonalnym życiu populizmu* Illouz zadaje pytanie o struktury i narracje, które w kontekście izraelskim mobilizują i napędzają matrycę czterech populistycznych emocji: (1) strachu przed wrogiem, (2) praktyk separacji

¹ E-mail: am.pazio3@uw.edu.pl

² Płeć współautorki książki – Avital Sicron – została w polskim wydaniu przedstawiona błędnie.

i odrazy, (3) resentymentu oraz (4) miłości do narodu żydowskiego. Identyfikując emocje sprzyjające populizmowi, Illouz równolegle dąży również do przedstawienia katalogu takich emocji, które *powinny* charakteryzować demokratyczne społeczeństwa.

Popularne diagnozy często charakteryzują wyborców partii populistycznych jako emocjonalnych i irracjonalnych, i właśnie przez to stanowiących zagrożenie dla racjonalnego porządku liberalnych demokracji (Tietjen 2023). Illouz przyjmuje inne stanowisko – afekty (rozumiane jako przed-poznawcze doświadczenia czy też emocje niepoddane artykulacji) stanowią rodzaj energii przesiąkającej każdy kontekst społeczny, którą reżimy polityczne usiłują na różne sposoby zmobilizować. Odwołując się do pojęcia *struktur uczucia*, Illouz argumentuje, że emocje są odpowiedziami na warunki społeczne, które przyjmują kształt określonych kolektywnych narracji, „które świadomie łączą przyczyny i skutki w specyficzny sposób, przypisując winę i oferując rozwiązania kłopotów” (Illouz 2023: 26). W tym duchu przywódcy populistyczni mobilizują niezadowolenie społeczne i nadają mu kształt poprzez *wadliwe* łączenie przyczyn i skutków (w mniej lub bardziej świadomy sposób). *Wadliwe ideologie* uniemożliwiają przedstawicielom grup zagrożonych degradacją dokonania poprawnej diagnozy swojej sytuacji oraz mobilizacji i nawiązania sojuszy na rzecz jej poprawienia.

Emocje kształtowane są także przez infrastruktury i praktyki społeczne. Odwołując się do przypadku Izraela, Illouz wskazuje, że to struktury izraelskiej dominacji nad Palestyńczykami generują wobec nich odrazę, a ta z kolei staje się czynnikiem legitymizującym dominację (Illouz 2025: 135). Tym samym właściwą reakcją na wyzwanie populizmu jest z jednej strony krytyka ideologii – identyfikowanie wadliwych diagnoz i ich bezpośrednia konfrontacja, przy jednoczesnym dążeniu do zrozumienia, w jaki sposób populisci dochodzą do swoich przekonań i doświadczają świata społecznego. Z drugiej strony zaś są to przemiany strukturalne i prawne, które stworzą podłoże do innego rodzaju kolektywnych doświadczeń afektywnych lub trafniejszych ich artykulacji.

Na tym etapie można zadać pytanie o to, czym właściwie w ujęciu Illouz jest populizm. Illouz określa go, w nawiązaniu do Teodora Adorno, mianem „faszystowskiej tendencji”, która nie jest obca demokracji, lecz z niej wyrasta. Illouz wyjaśnia, że tendencja ta związana jest z postępującą koncentracją kapitału, której towarzyszy narastanie poczucia strachu przed degradacją wśród grup, które jeszcze niedawno cieszyły się przywilejami. Illouz nie opisuje jednak szczegółowo, gdzie jej refleksja pozycjonuje się w szerszym kontekście literatury badań nad populizmem. Samo pojęcie występuje w książce w różnych kontekstach i w nawiązaniu do różnych teoretyków – czasem wykorzystywane jako termin techniczny, czasami jako synonim ksenofobii czy nacjonalizmu, najczęściej w odniesieniu do ruchów i ugrupowań prawicowych. Populizm jako pojęcie nie jest jednak dla Illouz najważniejsze – kluczowe jest zidentyfikowanie mechanizmów, które przyczyniają się

do szerokiego poparcia dla nieliberalnych ruchów w skali globalnej. W rozmowie wokół książki zorganizowanej przez Van Leer Institute w Jerozolimie³ Illouz wyraziła powątpiewanie, czy populizm, jako pojęcie tak szeroko wykorzystywane i w rezultacie opróżniające się semantycznie, jest wciąż w stanie odpowiednio wyjaśnić współczesną rzeczywistość polityczną. Lepszym pojęciem miałyby być *anokracja*, termin wykorzystywany do opisywania „quasi-demokracji” łączących znamiona demokracji i autokracji (Sternberg i Fischer 2022).

Obecnie to prawica w Izraelu jest w stanie skuteczniej zmobilizować kolektywne emocje, nadając im wadliwe ramy i manipulując zbiorowymi traumami. Illouz powołuje się w tym kontekście na Mizrachijczyków, Izraelczyków urodzonych w państwach arabskich lub ich potomków, których resentyment wobec dyskryminacji przez aszkenazyjskie elity w pierwszych dekadach istnienia państwa jest od dekad wykorzystywany przez partie prawicowe. Deflektują one na potomków dawnych elit winę za problemy teraźniejszości – i to mimo silnej od dekad reprezentacji Mizrachijczyków u władzy. Traumatyzacja Mizrachijczyków zostają zaś przekute na religijnie zakorzenioną politykę o ksenofobicznym, a nawet rasistowskim charakterze. Doświadczenia Illouz w badaniu kultury terapeutycznej pozwalają jej zidentyfikować istotny kontekst tych zjawisk – politycy populistyczni podtrzymują zbiorowe traumy i poczucie tożsamości ofiar, nie oferując możliwości ich przekroczenia, ponieważ służy to ich politycznym celom. Spór polityczny skoncentrowany wokół zranionych tożsamości staje się pozbawiony wyjścia, zranione grupy nie nawiązują sojuszy między sobą, a jednocześnie nie wprowadzane są realne zmiany na rzecz sprawiedliwości społecznej.

Analiza Illouz generuje jednak pytania – czy przedstawione w książce emocje są wyłączną domeną politycznej prawicy? Sama Illouz odnosi się do tej kwestii zwięźle, zastanawiając się nad kryteriami, które pozwoliłyby zdefiniować określoną emocję jako populistyczną. Jak pisze, „oczywiście demokratyczne życie publiczne jest rutynowo pełne emocji [...], jednak niektóre emocje mogą odrywać i odrywają demokratyczną sferę publiczną od jej powołania” (Illouz 2025: 40). Wspomina, że wraz z grupą współpracowników podjęła próbę sformułowania kryteriów pozwalających rozróżnić między populistycznymi a „zwykłymi” emocjami w demokracjach, które następnie wymienia. Emocje populistyczne mają dzielić obywateli i nastawiać ich przeciwko sobie, wzywać do przemocy lub krzywdy, postrzegać politycznych rywali jako zdrajców, odwoływać się do wielkości narodu, a co najważniejsze – „wywodzą się z braku zaufania do instytucji państwowych i w związku z tym kreują głębokie poczucie alienacji względem tych samych instytucji, które mają na celu ochronę demokracji, jednocześnie tworząc silną identyfikację, a nawet miłość do lidera” (Illouz 2025: 41). We wspomnianej rozmowie w Van Leer

³ במכון ומקוון | רגשות נגד דמוקרטיה, מכון ון ליר בירושלים, 18.07.2024, <https://www.youtube.com/live/tijzmA5wXdk?si=MEC911UMioBLzpj5>

Institute Illouz wyjaśniła, że określone katalogi emocji nie tyle przynależą do prawicy lub do lewicy, ale są mobilizowane przez określone rządy. Co więcej, lewica, według Illouz, może mobilizować strach bądź odrazę, jednak wobec opinii, a nie grup, które te opinie reprezentują⁴.

Należałoby jednak spytać, czy w kontekście przesycenia sfery publicznej populistycznymi repertuarami działania, możliwe i produktywnie poznawczo jest podtrzymywanie podziału na emocje populistyczne i niepopulistyczne, na te mobilizowane przez prawicę i przez lewicę. Oponenti prawicowych populistów są w stanie mobilizować podobne emocje, styl i strategie działania. Co więcej, wraz z narastającą polaryzacją odraza po obu stronach spektrum politycznego może być generowana nie tylko wobec poglądów, ale także wobec osób, które je reprezentują. Strach wobec określonych grup, m.in. imigrantów i uchodźców, może być skutecznie mobilizowany zarówno poprzez populistów, jak i tych, którzy dążą do odsunięcia ich od władzy. Illouz nie podejmuje wątku „zaraźliwości populizmu”. W tekście dominuje refleksja o charakterze normatywnym, w której sfera populistycznych, prawicowych emocji powinna dawać się jasno oddzielić od emocji lewicowych. Lewica *powinna* wspierać pluralizm, więc emocje przez nią mobilizowane nie mogą być populistyczne. Przesłania to jednak kontekst demokracji w *działaniu*, w której podział na populistyczne emocje prawicowe i niepopulistyczne emocje lewicowe staje się coraz bardziej nie do utrzymania.

Illouz przyznaje, że przeciwnicy populizmu mogą przejmować ideologiczne repertuary populistów. W odwołaniu do przypadku izraelskiego trafnie demonstruje, w jaki sposób dyskursywna skuteczność prawicy przyczyniła się do delegitymizacji stanowisk lewicowych, a wręcz przejęcia przez oponentów prawicy dokładnie tych samych stanowisk i języka. Lewica w retoryce Netanjahu i jego partii została skojarzona dyskursywnie z elitami, antypatriotyzmem i Arabami, a tym samym „wyjęta” z prawdziwego narodu. Hegemonia tego stanowiska została skodyfikowana w postaci przyjętej w 2018 roku ustawy zasadniczej, która deklaruje Izrael państwem narodowym narodu żydowskiego. Żydowskie partie w izraelskim Knesecie – nawet te opozycyjne względem Netanjahu – nie są zaś gotowe, by wejść w koalicję z partiami arabskimi ani proponować alternatywnych stanowisk w zakresie polityki bezpieczeństwa. Jedyny przypadek w historii kraju, kiedy partia arabska dołączyła do koalicji rządzącej w latach 2021–2022, okazał się znikomym przełomem, którego porażkę scementował atak Hamasu i inwazja na Gazę. Dziś przywódcy tej koalicji, Naftali Bennett i Jair Lapid, podkreślają, że jeśli wrócą do władzy, w ich koalicji nie znajdzie się partia arabska.

Jednocześnie, jak zauważa Illouz, dominacja populistyczna przyczynia się do „pustoszenia” liberalnego języka – mówienie o ofiarach historycznych niesprawiedliwości takich jak Mizrachijczycy i ich moralnej wyższości staje się puste,

⁴ Tamże.

jeżeli do kategorii ofiar zaczynają zaliczać się uprzywilejowani politycy tacy jak Trump czy Netanjahu. Jednocześnie sama polityka jako taka ulega spustoszeniu, ponieważ zastępuje ją wyznaczanie wewnętrznych wrogów. Można tu dostrzec pewne podobieństwa do refleksji Chantal Mouffe, która w kontekście zatarcia klarownych linii politycznego sporu pisała o narastaniu konfliktów wokół nienegocjowalnych wartości oraz esencjalistycznych tożsamości (Mouffe 2018). Jednak dla Mouffe remedium jest nie tyle ucieczka od populizmu, co propozycja alternatywnego, lewicowego wariantu, ponieważ dopiero wtedy polityka stanie się areną agoniczną.

* * *

Na czym polega remedium na populizm według Illouz? Zakończenie książki ma wskazywać alternatywę podejmując refleksję nad tym, jakie emocje *powinny* cechować społeczeństwa demokratyczne. Ten ciekawy wątek pozostaje jednak omówiony krótko i niewyczerpująco.

Spółeczeństwa liberalne powstają, by regulować obcość i konflikt między ludźmi. Potrzebny jest w związku z tym określony „habitus emocjonalny”, na który powinny składać się, według Illouz, współczucie i braterstwo – nie miłość, bo ta uniemożliwiałaby sądzenie i przebaczenie. Braterstwo, odróżnione od solidarności, oparte jest na „moralnej i sądowej idei sprawiedliwości w ramach wspólnoty politycznej” (2025: 253) i rodzi się w ramach państwa, które gwarantuje prawa wszystkim. Nie zakłada ono rodzinności i bliskości, jest raczej życzliwą orientacją emocjonalną wobec innych, niekoniecznie członków głównej grupy. Braterstwo takie powinno być zakorzenione w uniwersalizmie antropologicznym, w którego postulowaniu, jak pisze Illouz, Żydzi historycznie odegrali ważną rolę. Obecny judaizm odmawia jednak bycia religią dynamiczną, honorującą możliwość uniwersalnego braterstwa, które broni praw mniejszości.

W rozmowie w Instytucie Van Leera Illouz podkreśliła, że zmierzenie się z populizmem nie powinno być sprowadzane do stworzenia „listy” alternatywnych emocji⁵. Potrzebne jest nie tyle generowanie lepszych emocji, co reformy ustrojowe, systemowe, które będą „lepszym” emocjom nadawały ramy. Konieczne jest również odnowienie tradycji uniwersalistycznej, co w kontekście izraelskim miałoby oznaczać sojusz liberalizmu i dynamicznego judaizmu. Produktem tak uporządkowanych emocji powinien być konstruktywny patriotyzm – krytyczna miłość do narodu. Dlatego też dla Illouz zmierzenie się z populizmem wymaga nie tylko reform instytucjonalnych, ale także przemian na poziomie społeczeństwa obywatelskiego.

⁵ Tamże.

Książka Illouz w niezwykle klarowny sposób przedstawia paradoksy populistycznej retoryki oraz praktyki. Populistyczni przywódcy są w stanie mobilizować publiczne emocje tak, by przedstawiać samych siebie jako rozwiązanie dla problemów, które sami współtworzą. Mobilizując kolektywne emocje strachu, podważają mechanizmy broniące praw człowieka, a tym samym pogłębiają jeszcze bardziej poczucie zagrożenia. Wprowadzając neoliberalne polityki⁶, przyczyniają się do pogłębiania instytucjonalnego chaosu, na tle którego przedstawiają się jako silni przywódcy. O trwające problemy obwiniany jest tzw. *deep state*, a więc instytucje tego samego państwa, na którego czele populistyczni przywódcy stoją, często od wielu kadencji. Illouz zwraca również uwagę na istotny element prawicowego populizmu, a mianowicie, że stanowi on konflikt elit z elitami, w którym cynicznie wykorzystywany jest resentyment grup pokrzywdzonych.

Emocjonalne życie populizmu nie jest jednak tekstem z zakresu teorii populizmu ani adekwatną pozycją dla osób, które poszukują terminologicznej precyzji. Książka wydaje się również nie doceniać stopnia, w jakim populistyczne repertuary kształtują dziś działania i retoryki szerokiego spektrum partii i ruchów politycznych, wobec czego powstaje pytanie, w jakim sensie tytułowe „strach, odraza, resentyment i miłość” są udziałem tylko – jak wydaje się to sugerować Illouz – prawicowych populistów. Wreszcie, choć w tekście tezy autorki są bogato ilustrowane fragmentami wywiadów, brakuje szczegółów dotyczących ich charakteru oraz zakresu badania, w ramach którego zostały przeprowadzone.

Mimo to pracę Illouz można uznać za cenną – w sposób przystępny ilustruje paradoksy i napięcia prawicowej polityki populistycznej, tłumaczy procesy mobilizacji kolektywnych doświadczeń przez uproszczone narracje, a jednocześnie przybliża polskiemu czytelnikowi istotny, a rzadko omawiany z tej perspektywy przypadek Izraela. Choć książka została opublikowana przed atakiem Hamasu z 7 października i inwazją na Gazę, to ten kontekst czyni niektóre z aspektów diagnozy Illouz szczególnie trafnymi. Atak i inwazja stały się kolejnym ogniwem w cyklu mobilizacji zbiorowych emocji strachu, odrazy i bezkrytycznej miłości narodu przez populistyczną koalicję rządzącą. Jednocześnie pokłosie 7 października unaocznia napięcia w obrębie populistycznego prawicowego projektu – koalicja Netanjahu zależna jest od partii religijnych, które sprzeciwiają się powszechnemu poborowi do wojska religijnych młodych mężczyzn, więc próby wprowadzenia przymusowego poboru sprowokowały intensywne protesty. Wydarzenia te, w kontekście refleksji Illouz, prowokują do zadania pytań o to, jaki sposób populistyczne rządy mobilizują i podtrzymują emocje w kontekście wojennym, i czy kontekst ten ma wpływ na przejmowanie populistycznej retoryki przez politycznych oponentów populistów.

⁶ Illouz odnosi się tu konkretnie do przypadku izraelskiego. W skali globalnej trudno byłoby uznać ruchy populistyczne jako reprezentujące polityki neoliberalne.

LITERATURA PRZYWOŁANA

- Illouz Eva (2023), *Emocjonalne życie populizmu. Jak strach, odraza, resentment i miłość osłabiają demokrację*, Warszawa: Instytut Narutowicza.
- Mouffe Chantal (2018), *For a Left Populism*, London: Verso.
- Smootha Sammy (2003), *The model of ethnic democracy: Israel as a Jewish and democratic state*, „Nations and Nationalism” 8 (4): 475–503.
- Sternberg Robert J., Fischer Christian (2022), *Diverging roads: Democracy, anocracy, autocracy, dictatorship?*, „Possibility Studies & Society” 1 (1–2), <https://doi.org/10.1177/27538699221128220>
- Tietjen Ruth Rebecca (2023), *The Affects of Populism*, „Journal of the American Philosophical Association”, 9 (2): 284–302, <https://doi.org/10.1017/apa.2021.56>.